



**POLSKIE
MUZEUM**

MALARSTWO — RZEŻBA — PRZEMYSŁ ARTYST.

WYDAWCY

FELIKS KOPERA I JULIAN PAGACZEWSKI

KRAKÓW

NAKŁADEM ST. ZAREWICZA I SPÓŁKI.
EKSPEDYCJA GŁÓWNA W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SPÓŁKI W KRAKOWIE ORAZ
GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.

11. SZYMON CZECHOWICZ.

(1689—1775).

Ś. Marya Magdalena.

Kraków. Muzeum XX. Czartoryskich.

Olejno na płótnie. Wys. 0·32 m, szer. 0·25 m.

Święta Marya Magdalena wyczerpana pokutą i rozpaczą miętym grzesznego życia, wpadła w omdlenie i osunęła się na kolana. Lewą rękę wsparła na kamiennej ławie, na której stoi krucyfiks. Obok puszcza z wonnymi olejkami, jako ikonograficzny atrybut Świętej i roztrwarta księga. Święta Magdalena podtrzymuje anioł, którego ruch jest pełen wdzięku. Tłem sceny jest grotta. Na uwagę zasługuje subtelny i harmonijny koloryt tego obrazka, może najmniejszego ze wszystkich, które Czechowicz wymalował, ale bezwątpienia jednego z najlepszych.

Barwy są blade i niezdecydowane, jak na rokokowym gobelinie.

12. MALARZ NIEZNANY.

Tańczące aniołki.

Fresk w kaplicy ks. Lubomirskich u OO. Dominikanów w Krakowie.

Kaplica Lubomirskich jest jednym z najpiękniejszych zabytków naszej architektury z pierwszej ćwierci XVII w. Fundował ją Sebastian Lubomirski, kasztelan wojnicki, zmarły w 1616 r. Kopuła spoczywa bezpośrednio na pedentywach i ozdobiona jest malowidłem *al fresco*, które naśladuje ulubione w tych czasach stiuki. Podniebie kopuły podzielone jest na kilka pól, w których mieszczą się olejne obrazy, ujęte w barokowe kartusze. Ozdobne kartusze, łudząco do stiuków podobne, malowane są *gris en gris*. W miejscu, gdzie kopuła przechodzi w latarnię, biegnie dokoła fryz, przedstawiający Taniec aniołków. Nagie putta o kształtach pełnych, tak właściwych epoce baroka, tańczą z zapalem, trzymając się za ręce. Dekoracja kaplicy Lubomirskich przypomina swym charakterem stiuki w kościele Ś. Piotra w Krakowie, w zamku wiśnickim i bocznych kaplicach na Bielanach — jest, jak sądzimy, dziełem górnowłoskiego malarza. Tło kopuły jest ponsowe w złotą szachownicę. Kaplica Lubomirskich została przed kilku laty odnowiona pod kierunkiem architektki, p. Zygmunta Hendla.

13. JÓZEF OLESZKIEWICZ.

(1777—1830).

Portret Karoliny z Walewskich hr. Chodkiewiczowej.

Kraków. Muzeum Narodowe.

Rysunek czarną kredką. Wys. 0·444 m., szer. 0·344 m.

Oleszkiewicz był uczniem Smuglewicza. W 1803 r. Aleksander hr. Chodkiewicz wysłał go na naukę do Dreżna i Paryża. W Paryżu kształcił się pod kierunkiem słynnego Dawida. Powróciwszy do kraju mieszkał na Wołyniu. W 1810 r. udał się do Petersburga, gdzie we dwa lata później został członkiem Akademii sztuk pięknych w oddziale historycznego malarstwa. Umarł w Petersburgu d. 5 października 1830 r. Malował obrazy historyczne i religijne.

Portret Karoliny hr. Chodkiewiczowej, jakkolwiek wykonany na samym początku XIX w., jest już zwiastunem epoki romantycznej. Hrabina ubrana w suknię *empire*, wyciętą do gorsu i z krótkimi rękawami, podnosi prawą ręką koniec długiego wzorzystego szala, którym owinięta jest niemal cała jej postać. Szale są modne w tych czasach, charakterystyczną jednak częścią stroju staną się dopiero w epoce romantycznej. Twarz portretowanej, nie piękna, ale sympatyczna,

pociąga melancholijnym wyrazem i jakimś nieokreślonym sentymentem, słowem portret hr. Chodkiewiczowej ma styl i jest w swoim rodzaju nastrojowym. Rysunek, wykonany bardzo starannie czarną kredką, jest podpisany *Mikołaj Oleszkiewicz. Rysował 1808 r.*, sygnatura umieszczona na krawędzi szala, nie robi jednak wrażenia własnoręcznego podpisu tem bardziej, że Oleszkiewiczowi było na imię Józef, inny zaś malarz tego samego nazwiska — o ile dotychczas wiadomo — nie istniał. Podpis dodano prawdopodobnie później.

14. PACYFIKAŁ Z DARU KARDYNAŁA FRYDERYKA JAGIELLOŃCZYKA.

Gniezno. Katedra.

Srebrny, pozłacany.

Wys. 0·53 m.

Przełom z gotyku w Odrodzenie — to czasy ożywionej produkcji artystycznej w Polsce, zarówno na polu architektury, rzeźby, malarstwa, jak i przemysłu artystycznego. Z końca XV i pierwszej połowy XVI w. pochodzą najcenniejsze zabytki z dziedziny złotnictwa, które zdobią skarbcze naszych kościołów. Są to po większej części dary członków rodziny królewskiej, biskupów lub zamożnych patrycyuszów, którzy nie szczędzili grosza na chwałę Bożą.

Pacyfikał gotycki, darowany katedrze gnieźnieńskiej przez kardynała Fryderyka Jagiellończyka, który od 1493—1503 r. był arcybiskupem gnieźnieńskim, należy do najpiękniejszych i typowych okazów naszego złotnictwa z końca XV lub pierwszych lat XVI w. Stopa pacyfikału podzielona jest na ośm pól, pokrytych naprzemian liściastymi splotami i drobnym ornamentem, wypełnionym emalią komórkową (*émail cloisonné*). Na czterech polach widnieją cztery tarcze z herbami Polski, Litwy, Habsburgów i Węgier. Węzeł rozczłonkowany zapomocą przeźroczytych przypór, ujmujących okienka o późnogotyckim maswerku, skomponowany jest bardzo misternie. Część szczytową stanowi ozdobny krzyż, na którym rozpięty jest Chrystus. W narożnikach krzyża widnieją atrybuty czterech ewangelistów a pomiędzy jego ramionami gęste skręty z puszystych liści, stylizowanych w sposób właściwy przekwitającemu gotykowi. Belki krzyża ożywione są gdzieniegdzie roślinnym ornamentem, wypełnionym emalią komórkową. Na szczycie pacyfikału, przeznaczony na pomieszczenie partykuły Krzyża Św., widzimy pelikana, który siedząc w gnieździe, krwią z własnej piersi wydobytą karmi pisklęta. Jest to rozpowszechniony w średnich wiekach symbol Odkupiciela świata. Sądząc po stylu pacyfikał ten wykonany został w ostatnich latach XV w., nie jest jednak wykluczone, że może pochodzić z pierwszych trzech lat XVI w. (kardynał Fryderyk † 1503 r.), chociaż niema w nim ani śladu renesansu. Nadmienić należy, że w złotnictwie tradycje gotyckie zachowały się najdłużej. Pacyfikał ten, jako dar kardynała Fryderyka, wykonany został najprawdopodobniej w Krakowie, w warsztacie znakomitego złotnika, którego nazwiska nie znamy.

15. PACYFIKAŁ Z DARU KARDYNAŁA FRYDERYKA JAGIELLOŃCZYKA.

Gniezno. Katedra.

Srebrny, pozłacany. Wys. 0·53 m.

(Strona odwrotna).

Strona odwrotna opisanego powyżej pacyfikału, nie wiele różni się od strony głównej. Zamiast Ukrzyżowanego Chrystusa i symbolów ewangelistów, mieszczą się w środku krzyża i na jego narożnikach oszklone okienka, przeznaczone na relikwie. Na belkach krzyża widzimy nieco ozdobniejszy wzór roślinny, wypełniony emalią komórkową.



SZYMON CZECHOWICZ

S. Marya Magdalena.

Olejno na płótnie. Wys. 0,32 m., szer. 0,25 m.



MALARZ NIEZNANY

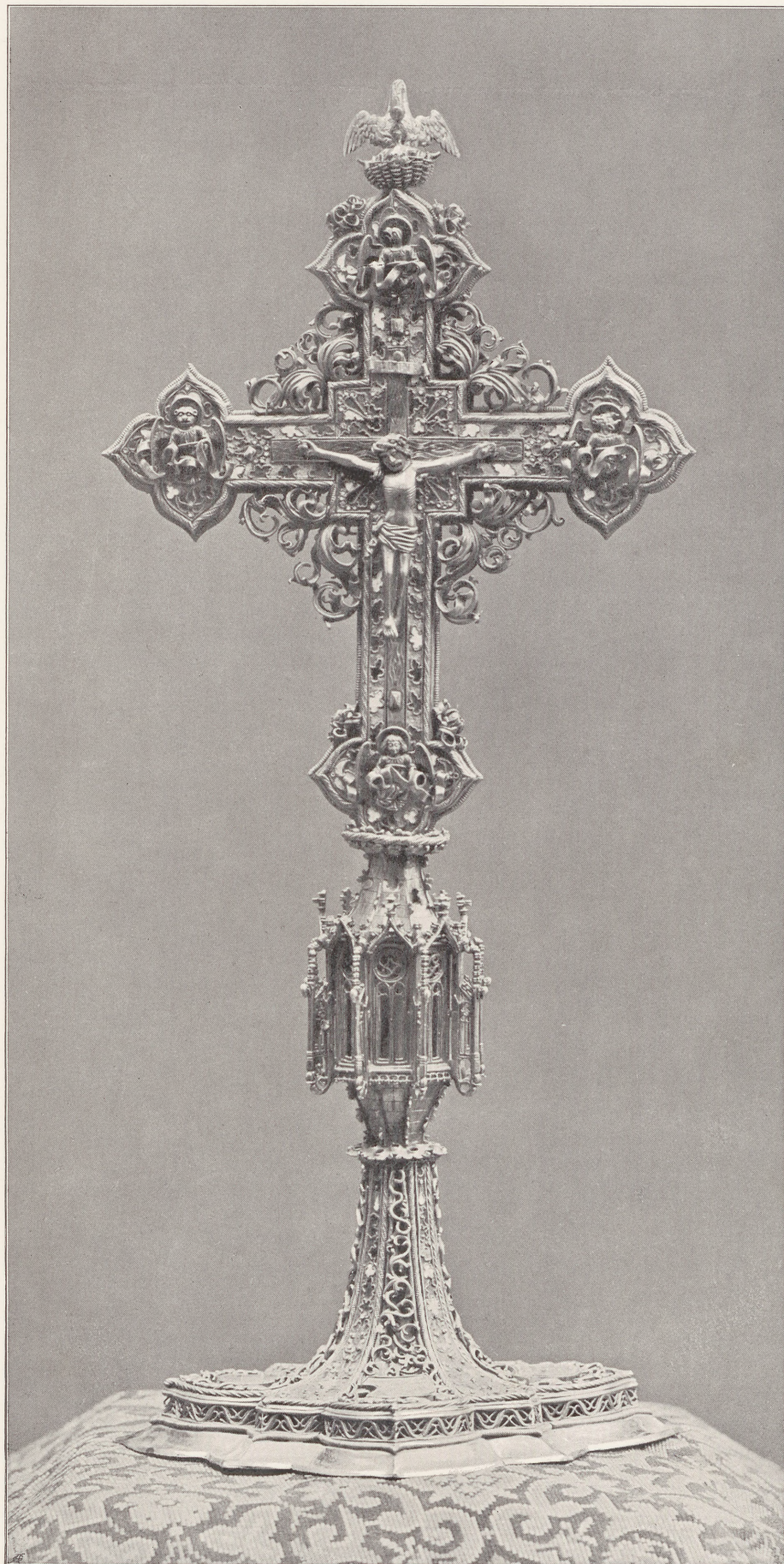
Tańczące aniołki.
Fresk.



JÓZEF OLESZKIEWICZ

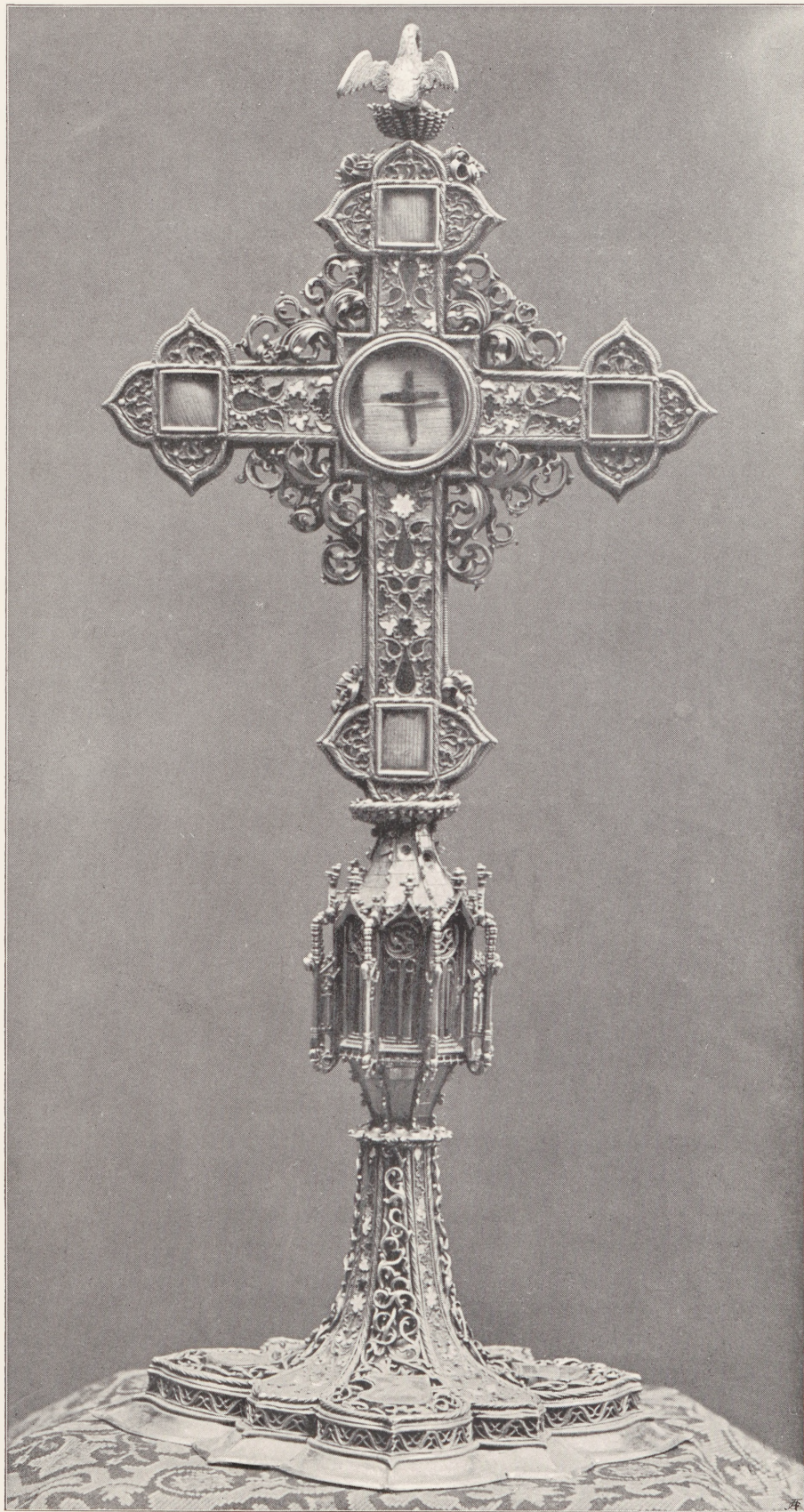
Portret Karoliny z Walewskich hr. Chodkiewiczowej.

Rysunek kredką. Wysokość 0'444 m., szerokość 0'344 m.



Pacyfikał
z daru kardynała Fryderyka Jagiellończyka.

Srebro pozłacane. Wys. 0,53 m.



Pacyfikał
z daru kardynała Fryderyka Jagiellończyka.

Srebro pozłacane. Wys. 0,53 m.
(Strona odwrotna).

Nadszedł już czas, że zabytkami naszymi zaczęła się interesować Europa. Coraz częściej przybywają do naszych krajów cudzoziemcy: Francuzi, Włosi, Niemcy i Anglicy, którzy się nie tylko polskimi zabytkami zajmują, ale je badają i wydają, a to zarówno w publikacjach naukowych, jak i popularnych, jako dzieła mające znaczenie dla dziejów cywilizacji.

W pierwszym rzędzie jest obowiązkiem naszego społeczeństwa zapoznać się z tymi zabytkami sztuki i kultury, które mu przeszłość pozostawiła. One bowiem nie tylko że wyrabiają poczucie piękna, ale zarazem ilustrują doskonale dzieje naszej cywilizacji, która się w nich odzwierciedliła.

W tej myśli, mimo że zdajemy sobie sprawę z licznych trudności, które nas czekają, zaczęliśmy to wydawnictwo.

Znajdzie tu każdy, kogo obchodzi nasza przeszłość, dzieła pierwszorzędnych mistrzów polskich i obcych, którzy w Polsce i dla Polski pracowali: znajdzie portrety naszych królów, hetmanów i innych dygnitarzy, widoki dawnych miast, mieszkań, aparaty liturgiczne, zbroje, medale, hafty, tkaniny itd., gdyż wydawnictwo nasze obejmie pomniki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego.

Zabytki polskie giną, a giną dlatego, że ogół,

choć kulturalny, dotychczas nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, co mu na polu sztuki wspomniała przeszłość pozostawiła, bo dotąd nie było u nas popularnych i tanich publikacji, któreby mogły dotrzeć do wszystkich sfer.

Najlepszym sposobem obrony zabytków jest ich opublikowanie, a tem samem oddanie pod nadzór ogółu.

Niszczący się obraz, próchniejąca rzeźba, źle wystawione dzieło sztuki, zwróci uwagę, a opinia zmusi odpowiednie czynniki do zapobieżenia złemu.

Ale także dla badaczy historii sztuki i kultury znajdzie się tu materiał pierwszorzędnego znaczenia, który ułatwi przegląd całości i umożliwi studia porównawcze.

Dodajmy do tego, że wydawnictwo nasze, podjęte w celach idealnych, jest mimo wielkich kosztów, stosunkowo bardzo tanie.

Zeszyty pojawiać się będą w odstępach miesięcznych i zawierać po 5 tablic cynkotypowych, wykonanych w pierwszorzędnym zakładach reprodukcyjnych i odbitych na najlepszym papierze kredowym oraz pół arkusza ilustrowanego tekstu, poświęconego charakterystyce artystów, kierunków i technik.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie, Galicyi, Austrii i Księstwie Poznańskim:

Zeszyt pojedynczy	K. 2—	z przesyłką	K. 2:20
kwartalnie	» 5:50	»	» 6—
półrocznie	» 11—	»	» 12—
rocznie	» 22—	»	» 24—

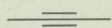
W Królestwie Polskiem i Cesarstwie:

Zeszyt pojedynczy	Rb. 1—	z przesyłką	Rb. 1:20
kwartalnie	» 2:50	»	» 3—
półrocznie	» 5—	»	» 6—
rocznie	» 10—	»	» 12—

Ekspedycja główna
w Księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
oraz Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Prenumeratę przyjmuje nadto każda księgarnia.

TREŚĆ



ZESZYT III.

TABLICE

11. SZYMON CZECHOWICZ. Ś. Marya Magdalena, Kraków. Muzeum XX. Czartoryskich.
12. MALARZ NIEZNANY. Tańczące aniołki. Fresk w kaplicy XX. Lubomirskich u OO. Dominikanów w Krakowie.
13. JÓZEF OLESZKIEWICZ. Portret Karoliny z Walewskich hr. Chodkiewiczowej. Rysunek kredką. Kraków. Muzeum Narodowe.
14. PACYFIKAŁ KATEDRY GNIEŹNIEŃSKIEJ z daru kardynała Fryderyka. Gniezno. Katedra.
15. Toż samo strona odwrotna.

TEKST

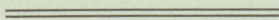
JULIAN PAGACZEWSKI. Szymon Czechowicz. Ryciny w tekście 1) Chrystus po Zmartwychwstaniu. Kraków. Muzeum Narodowe. 2) Bł. Kadłubek. Kraków. Muzeum Narodowe.

NASTĘPNY ZESZYT ZAWIERAĆ BĘDZIE :

JAN SAUERDUMM. Portret Zygmunta Augusta. Drzeworyt.
KARTA TYTUŁOWA Z FIGLIKÓW REYA.
DWA PORTRETY MIKOŁAJA REYA Z FIGLIKÓW.
»RAY ZYEMSKICH ROSKOSZY«. Ilustracja z »Kroniki wszytkyego swyata« Bielskiego z r. 1551.
GROBOWIEC BARBARY TARNOWSKIEJ. Tarnów. Katedra.

TEKST

FELIKS KOPERA. O drzeworytach XV i XVI wieku.



Zmiany zastrzeżone.